

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-komunistyczne/92888,Ciaglosc-zbrodni-egzekucje-AK-owcow-w-lubelskim-zamku.html>



Zamek w Lublinie - widok zewnętrzny z lat II wojny światowej. Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

ARTYKUŁ

Ciągłość zbrodni - egzekucje AK-owców w lubelskim zamku

Autor: MARCIN KRZYSZTOFIK 29.06.2022

Stanisław Siwiec wraz z Tadeuszem Beneszem i Franciszkiem Gadząłą byli pierwszymi żołnierzami Armii Krajowej zamordowanymi przez reżim komunistyczny w Więzieniu na Zamku w Lublinie w 1944 r.

„Żonuś maleńka i Ty Najdroższa z Najlepszych Matek – Matko Kochana – nie rozpaczajcie – Bóg tak chciał! Miłość żąda ofiary! Ginę za to, co najgłębiej człowiek ukochać może – za sprawiedliwość, dobro i piękno na świecie”.

„Rozśpiewała się ma dusza i wyrwa do czynów dobrych i szlachetnych, a tu gasnąć trzeba jej trzeba. Więc przelewam jej pragnienie na syna, którego żonuś urodzisz! Niech będzie wierny Twoim i moim ideałom, nich służy temu co szlachetne i dobre i zwalcza co złe i niesprawiedliwe. To mój testament dla niego”.

Powyższe słowa pochodzą z pożegnalnego listu, który napisał por. Stanisław Siwiec ps. „Edmund”, „Siwy” na kilka godzin przed swoją śmiercią 15 listopada 1944 r. Gryps ten dzięki księdzu Antoniemu Thielowi, został wraz z obrączką ślubną przekazany żonie – Henryce Siwiec.

Został zamordowany w tym samym więzieniu, które w okresie okupacji niemieckiej było miejscem kaźni dziesiątek tysięcy Polaków. Opuszczając je 22 lipca 1944 r., Niemcy zamordowali tam jeszcze około 300 osadzonych. Niewiele później, bo już we wrześniu 1944 r., Zamek zapełniał się z powrotem żołnierzami AK, NSZ czy BCh – tym razem osadzonymi tam już przez sowiecki oraz rodzimy komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Jednym z więźniów, który w połowie października 1944 r. trafił na Zamek, był właśnie Stanisław Siwiec.

Z Wąwolnicy na KUL

Urodził się on 9 maja 1913 r. w Wąwolnicy. Był absolwentem Gimnazjum im. Czartoryskich w Puławach. W latach 1934-1935 pełnił służbę wojskową w szkole podchorążych rezerwy piechoty. Później rozpoczął studia prawnicze na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, których nie ukończył z powodu wybuchu wojny.

W trakcie okupacji zaliczył rok studiów na tajnych kompletach organizowanych przez KUL, a we wrześniu 1944 r. rozpoczął z powrotem studia na macierzystej uczelni. Pracował jednocześnie w ubezpieczalni społecznej w Lublinie.



Pomnik poświęcony Hieronimowi Dekutowskiemu i jego podkomendnym, znajdujący się przed Zamkiem Lubelskim w Lublinie, 2008 r. Fot. Piotr Kononowicz/Wikimedia Commons (domena publiczna)

Aresztowany przez donos

Podczas okupacji niemieckiej był żołnierzem AK ps. „Edmund”, w ostatnim okresie pełniąc funkcję szefa Biura Informacji i Propagandy Komendy Obwodu Lublin-Miasto. W dniu 9 października 1944 r. został aresztowany, prawdopodobnie w wyniku doniesienia złożonego przez konfidenta. Stało się to przed jego domem w Lublinie przy ul. Skłodowskiej. W trakcie zatrzymania podjął próbę ucieczki, ale po ostrzelaniu został zatrzymany na cmentarzu przy ul. Lipowej. W trakcie rewizji znaleziono u niego broszury, ulotki, komunikaty radiowe.

Komunistyczni śledczy zarzucili mu przynależność do Armii Krajowej, prowadzenie lokalnego biura informacji i propagandy, posiadanie materiałów nawołujących do obalenia rządu PKWN oraz godzących w sojusz Polski ze Związkiem Sowieckim. U „Edmunda” znaleziono także zarys tekstu o przedwojennej aferze z maskami gazowymi, za co zdegradowany został gen. Michał Rola-Żymierski.

Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa aresztowali również, żonę Stanisława Siwca – Henrykę, będącą wówczas w zaawansowanej ciąży.

Wyrok śmierci

Tydzień po zatrzymaniu „Edmund” został przeniesiony do więzienia na Zamku lubelskim. Niespełna miesiąc później, 9 listopada 1944 r., odbyła się rozprawa sądowa przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Lublinie. Składowi sędziowskiemu przewodniczył ppor. Edward Rataj. Jeszcze tego samego dnia zapadł wyrok skazujący Siwca na karę śmierci.

Udało mu się przestać gryps do zwolnionej z aresztu żony, w którym prosił ją o spotkanie z Kazimierzem Sidorem, ówczesnym wojewodą lubelskim, który był jego kolegą szkolnym. Sidor skierował ją do Bolesława Bieruta, który z kolei odesłał ją do gen. Roli-Żymierskiego. Ten nie chciał jej nawet przyjąć. Zdesperowana żona Siwca czekała na Rolę-Żymierskiego wychodzącego z budynku w kierunku samochodu. Tam uklękła wraz ze swoją teściową i błagała o łaskę darowania życia „Edmundowi”. Żymierski miał chłodno odpowiedzieć

